

Spojrzenie w styczniowe niebo 2026

"Kiedy styczeń najostrzejszy, tedy roczek najpiękniejszy"

Już za tydzień zakończy się rok zamykający pierwsze ćwierćwiecze XXI wieku, ale bez względu na pogodę czekają nas w nadchodzącym miesiącu na nieboskłonie i **Ziemi** zjawiska okresowe i niespodziewane. Tych drugich związanych najczęściej ze zmienną aktywnością **Słońca** nie można precyzyjnie przewidzieć, ale odczuwamy to szczególnie przez globalne zmiany nie tylko klimatu. Ponadto ten rok poświęcony będzie przygotowaniom do badań Księżyca. A nasza **Ziemia**, jako planeta od czasów Kopernika, już 3 stycznia w swym rocznym ruchu po orbicie będzie najbliżej naszej gwiazdy czyli w peryhelium, w odległości niewiele ponad 147 mln km od **Słońca**. Jest to dla nas, mieszkańców północnej półkuli, niezmiernie pocieszający fakt, ponieważ coraz szybciej będzie się nam dzień wydłużał. Rzeczywiście bowiem w styczniu w Małopolsce dnia przybędzie już 65 minut.

W Nowy Rok **Słońce** wzejdzie o godz. 07.38, a zajdzie o 15.49. Natomiast ostatniego stycznia wschód **Słońca** nastąpi o godz. 07.16, a zachód o 16.32, zatem wtedy dzień będzie trwał 9 godz. i 16 minut. Będzie już dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 71 minut. Ponadto na pocieszenie Państwa muszę tu przypomnieć, że kalendarzowa *zima* na naszej półkuli jest najkrótszą porą roku. Trwa bowiem tylko lub aż 89, czasami śnieżnych i mroźnych, dni. Ponadto już we wtorek, 20 stycznia **Słońce** w ruchu rocznym po *ekliptyce* opuszcza znak *Koziorożca* i wstępuje w znak *Wodnika*.

W styczniu obserwując **Słońce**, a dysponując do tego odpowiednimi przyrządami spostrzeżemy jego średnią a czasami narastającą gwałtownie aktywność jak np. plamy, rozbłyski, protuberancje czy też wyrzuty plazmy w przestrzeń międzyplanetarną, co szczególnie niepokoi astronautów na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej, bowiem aktualnie aktywność magnetyczna **Słońca** jest w fazie po maksimum związanym z 25 cyklem jego jedenastoletniej witalności.

Ciemne, bezksiężycowe, długie noce dogodne dla astronomicznych obserwacji będziemy mieli w drugiej i trzeciej dekadzie stycznia, bowiem kolejność faz **Księżyca** będzie następująca: pełnia 3 I o godz. 11.03, ostatnia kwadra 10 I o godz. 16.48, nów 18 I o godz. 20.52 i pierwsza kwadra 26 I o godz. 05.47. W perygeum (najbliżej **Ziemi**) będzie dwukrotnie: 01 I o godz. 23 i 29 I też o godz. 23, a w apogeum (najdalej do **Ziemi**) znajdzie się 13 I o godz. 22. W tej styczniowej wędrówce po nieboskłonie nasz naturalny satelita zbliży się na parę stopni do **Jowisza** (3 I o godz. 23 oraz 31 I o godz. 3.30), jak również do jasnych gwiazd: Polluksa (4 I), Regulusa (6 I), Spiki (11 I), Antaresa (14 I) i Plejad (27 I). Zjawiska te będą optymalnie u nas widoczne nawet przy niewielkim zachmurzeniu.

Jeśli zaś chodzi o planety, to w styczniu praktycznie **Merkury**, **Wenus** i **Mars** kryją się w promieniach **Słońca**. Pozostają nam do obserwacji **Jowisz** z gromadką czterech jasnych

satelitów przez całą noc, dlatego że będzie w opozycji 10 I oraz **Saturn** z dobrze widocznymi pierścieniami już przez lornetkę, którego będziemy mogli obserwować na wieczornym niebie coraz to niżej nad horyzontem aż do końca pierwszego kwartału. Wieczorem można obserwować jedynie przy pomocy lunety **Urana** i **Neptuna**.

Ze zjawisk, które polecałbym do obserwacji na niebie, to meteory. W tym miesiącu promieniują Kwadrantydy w dniach od 1 do 7, z maksimum 3/4 stycznia. Radiant meteorów leży (dla nas prawie w zenicie) w gwiazdozbiornie Smoka. Można oczekiwać około 70 „spadających gwiazd” na godzinę, ale niestety nocnym obserwacjom będzie przeszkadzał **Księżyc** w pełni.

Dysponując zaś wieczorem lub wczesnym rankiem wolną chwilą, nie bacząc na chłód spójrzmy w bezchmurne niebo z najpiękniejszym gwiazdozbiorem zimowego firmamentu, *Orionem* pamiętając o staropolskim przysłowiu, które przypomina czego nam ostatnio nie brakuje:

„Gdy nie wymrozi zima, sierpień zbierać co nie ma”